

rozdzielenia (*unbundling*) operatorów systemów przemysłowych, dyskryminacyjne warunki dostępu stron trzecich do infrastruktury, brak pełnej swobody zmiany sprzedawcy, niewystarczającą niezależność krajowych organów regulacyjnych, antykonkurencyjne zachowania przedsiębiorców oraz nadużywanie pozycji dominującej na rynku.

Proces tworzenia zliberalizowanego i konkurencyjnego rynku energetycznego, obejmującego 27 rynków krajowych, jako proces jedyny w swoim rodzaju, stanowi ciekawy ale i trudny przedmiot badań naukowych. Jeżeli chodzi o metodologię przyjętą przez Autora, to pewien niedosyt pozostawia brak klarownego przedstawienia założeń, trudnej zresztą do stosowania, metody porównawczej oraz szerszych odniesień do polskiej literatury przedmiotu. Natomiast godne podkreślenia jest wzbogacenie przez Autora wątków prawnodogmatycznych elementami *policy analysis*. Dzięki takiemu zabiegowi praca niewątpliwie zyskuje na wartości. Podsumowując, recenzowana pozycja wnosi istotny wkład w refleksję nad procesem liberalizacji rynków energii elektrycznej i gazu w Unii Europejskiej i w Polsce, przedstawiając aktualny obraz liberalizacji oraz podstawowe bariery w zakresie rozwoju konkurencyjnych rynków energii elektrycznej i gazu.

Mariusz Swora

Zbigniew Jędrzejewski, *Bezprawność jako element przestępności czynu. Studium na temat struktury przestępstwa*, Oficyna a Wolters Kluwer Business, Warszawa 2009, ss. 342.

Pod auspicjami Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, w prestiżowej oficynie Wolters Kluwer Business, w cyklu „Monografie”, ukazała się w bieżącym roku książka pracownika naukowego tego uniwersytetu – dr. Zbigniewa Jędrzejewskiego, poświęcona rozważaniom na temat struktury czynu zabronionego. Sięgając do bardziej znanych publikacji tego Autora, można się zorientować, że w twórczości naukowej Z. Jędrzejewskiego wyraźnie dominuje wpływ trendów prezentowanych głównie przez niemieckojęzycznych filozofów prawa, jak i całej kultury niemieckiej szkoły prawa karnego<sup>1</sup>.

Swoje zainspirowanie właśnie niemiecką dogmatyką prawa karnego ujawnia już we wstępie do omawianej tu pracy, pisząc: „Ze względu na swoje usytuowanie w systematyce przestępstwa między istotą czynu a zawinieniem, bezprawność czynu jest pojęciem kluczowym, osią, wokół której koncentrować się będą niniejsze rozważania na temat ujęcia przestępstwa. Relacje między bezprawnością a pozostałymi płaszczyznami oceny przestępności czynu należą do najbardziej spornych zagadnień nauki o przestępstwie [...]. Jednak doktryna, zwłaszcza niemieckojęzyczna, poświęcała tej tematyce i nadal poświęca ogromną uwagę, a jej dorobek w tym zakresie nieprzejrzystego gąszczu, w którym trudno się zorientować i trafnie ocenić znaczenie poszczególnych stanowisk, jest wielki [...]”.

Głębokie zainteresowanie filozofią niemieckiego prawa karnego, a w szczególności jego archetypem, właśnie przestępstwem, zasadza się w tym, że „[...] konieczność rozróżniania między bezprawnością i winą należy również do utrwalonych dogmatów nauki niemieckojęzycznej. Można odnieść nawet wrażenie, że bez tego rozróżnienia nie jest ona w stanie w ogóle wyobrazić sobie pojęcia przestępstwa. Gdyby np. wszystkie okoliczności wyłączające bezprawność oraz wyłączające winę, bagatelizując różnice w ich ocenach, traktowano równorzędnie, to – bez względu na to, czy sprawca działał w obronie koniecznej, czy zachodziły warunki tzw. wyłączającego winę stanu konieczności, czy

<sup>1</sup> Np. *Usiłowanie z zamiarem ewentualnym. Przyczynek do nauki o tzw. podwójnym usytuowaniu zamiaru*, „Państwo i Prawo” 2003, z. 8; *Powstanie i rozwój trójelementarnej definicji przestępstwa*, „Ius Novum” 2007, nr 4; *Zgoda dysponowania dobrem w strukturze przestępstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 5; *Kolizja obowiązków w strukturze przestępstwa*, „Ius Novum” 2009, nr 1, czy poprzednia monografia *Bezprawie usiłowania nieudolnego*, LIBER, Warszawa 2000.

sprawca był niepoczytalny, czy też ostatecznie nawet wtedy, gdy k.k. stanowi, że sprawca nie podlega karze – we wszystkich tych przypadkach można by postawić tylko jedno pytanie: czy sprawca podlega karze, czy nie podlega? Jakie więc skutki miałyby takie 'zrównanie' dla prawa karnego, opartego w poważającym stopniu na wzorach prawa niemieckiego". W tym miejscu mała dygresja *a propos*.

W europejskim obszarze prawnym porównywalny system prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, kierujący się wspólnymi zasadami ogólnymi, zbliżoną systematyką i aksjologią, co dziś jest wspólnym dorobkiem tego systemu, wywodzi się jeszcze z tradycji prawa rzymskiego. Pozwolę sobie znów zacytować Autora wskazującego w rozdziale V – „[...] jeżeli zgodnie z tradycją rzymską i praktyką aż do końca XVIII wieku, popartą w Niemczech autorytetem Kanta, ujmujemy zamiar jako *dolus malus*, to bez świadomości bezprawności zachowania nie ma zamiaru. W niemieckiej doktrynie ujęcie to nosi nazwę teorii zamiaru”. A w dalszym ciągu tego wywodu wskazuje: „Koncepcja art. 29 obecnie obowiązującego polskiego k.k. wyraźnie nawiązuje do teorii winy, zasadniczo koreluje więc z tzw. ścisłą teorią winy (*die strenge Schuldtheorie*) reprezentowaną przez najbardziej prominentnych finalistów: H. Wenzla, A. Kaufmanna, W. Niese czy H.J. Hirscha”. Jak widać, znajdowanie przez Autora punktów styčných stycznych instytucji prawa karnego polskiego z ich odpowiednikami niemieckimi przekonuje, jak dalece właśnie niemiecka jursprudencja odcisnęła swoje piętno na naszej narodowej nauce prawa karnego. Od siebie dodam, że dla jursprudencji polskiej w obszarze prawa karnego chyba z korzyścią.

Względy historyczno-społeczne, odrodzenie się państwa polskiego po 1918 r., spowodowały, że na wydziałach prawa wolnych już polskich uniwersytetów najczęściej sięgano w zakresie stanowienia prawa cywilnego do wzorców francuskich, natomiast w zakresie prawa karnego – właśnie niemieckich. Stąd w prezentowanej monografii taka dogłębna komparatystyka między prawem karnym polskim a niemieckim w zakresie wielowątkowej analizy właśnie przestępstwa.

Książka od początku stanowi przykład skrupulatności opracowania głęboko osadzonego w literaturze przedmiotu. Do tego ostatniego stwierdzenia upoważnia fakt, iż Z. Jędrzejewski dokonał kwerendy w ponad 1200 opracowaniach książkowych i artykułowych, z czego w ponad 300 jednostkach publicystycznych obcojęzycznych, przede wszystkim niemieckich. Bibliografia do prezentowanego dzieła jest więc imponująca. Co więcej, Z. Jędrzejewski nie poprzestaje na wymienianiu, co poszczególni autorzy powoływanych przez niego publikacji mieli (bądź mają) w konkretnej sprawie do powiedzenia. On konfrontuje adwersarzy, by ostatecznie, na tle sporu w nauce, jasno wyrazić pogląd własny.

Opracowanie jest wyjątkowe w kontekście sposobu ujęcia tematu. Składa się z pięciu rozdziałów, w których kolejno przedstawiane są problemy znaczenia i zakresu systemowego ujęcia przestępstwa (rozdział I), stosunku między istotą czynu a bezprawnością (rozdział II), funkcji i kryteriów rozdzielenia płaszczyzn bezprawności i winy (rozdział III i IV) oraz zagadnienie urojenia znamienia sytuacji wyłączającej bezprawność (rozdział V). Rozdziały te są bardzo obszerne. We wstępie do swej pracy, przedstawiając ich treść, Autor wyjaśnił, że świadomie, ze względu na wyjątkową złożoność całej materii, zrezygnował z tytułu jednostek tekstu wewnątrz poszczególnych rozdziałów. Układ tego opracowania, mimo pewnych trudności wynikających z tego, że poszczególny rozdział trzeba pokonywać, czytając go „na raz”, można ocenić jednak wysoko, podobnie jak jego strukturę właśnie i logiczność powiązań między poszczególnymi rozdziałami.

W tej sytuacji trudno z poszczególnego rozdziału tego ambitnego dzieła wyłuskać fragment obiektywnie najważniejszy i zaprezentować go jako najbardziej godny uwagi. Podkreślam, że esencjonalność całego opracowania wymaga szczególnego zdyscyplinowania od Czytelnika, który nie może sobie pozwolić na to, by potraktować jakiś fragment tego dzieła jako dopuszczający do obniżenia poziomu uwagi przy zgłębianiu jego zawilości.

Korzystając z prawa recenzenta do subiektywnego odnoszenia się do poszczególnych części opracowania, pozwolę sobie zwrócić uwagę na przypomnienie przez Autora materialnego substratu czynu sformalizowanego w treści art. 115 § 2 k.k., w zakresie jego społecznej szkodliwości, a co wyraża w rozdziale II swej pracy. Termin „społeczna szkodliwość” mianowicie nie pojawił się w polskim prawie karnym wraz z wejściem w życie Kodeksu z 1997 r., zastępując tym określeniem wcześniejsze wartościowanie czynu zabronionego przymiotem „społecznie niebezpiecznego”. Wskazuje, że K. Wolter starał się wprowadzić pewien ład terminologiczny. Na oznaczenie ujemności podmiotowo-przedmiotowej zarezerwował termin „społeczne niebezpieczeństwo”, a dla ujemności przedmiotowej – „społeczna szkodliwość”. Sam Autor okazuje sceptycyzm dla obydwu tych określeń. Wskazuje, że w powojennej nauce i orzecznictwie polskim, a później i w ustawie karnej, pojęcia te przyjęto jako określenie materialnego substratu czynu zabronionego. Różnie je interpretowano.

Podkreśla też, że w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku stosowany był jako wygodny instrument polityki karnej państwa totalitarnego, eksponowany kosztem formalnej strony przestępstwa. Ostatecznie opowiada się za rezygnacją z posługiwania się tymi pojęciami, gdyż ich stosunek do pojęcia winy nie jest jasny.

W rozdziale III Z. Jędrzejewski wskazał na pogląd wyrażony przez A. Zolla, którego stanowisko podziela, że norma prawa karnego nie odpowiada na pytanie, jakie kategorie czynów są bezprawne, a jedynie na pytanie, jakie typy czynów uznawane za bezprawne traktowane są także jako karalne<sup>2</sup>. Czyn albo jest przez prawo zakazany, albo jest przez system prawny dozwolony. Prawo karne wkracza z normami sankcjonującymi dopiero wtedy, gdy środki służące zabezpieczeniu przestrzegania norm danego rodzaju, przewidziane przez inne gałęzie prawa, okazują się niewystarczające.

Autor wykazał wyjątkową głębokość przemyśleń w poruszonym temacie. Prezentowana monografia zawiera precyzyjne argumenty dotyczące znaczenia pojawiających się w niej pojęć. Sam wybór tematu i sposób prowadzenia analizy wybranych zagadnień jest swoistego rodzaju. Chyba właściwym określeniem będzie tu użycie słowa – nowatorski.

Podsumowując, należy wyraźnie podkreślić, że lektura recenzowanej pracy nie jest łatwa. Sklasyfikowałbym ją w kategorii opracowań z grupy „alchemii prawa”. Dlatego też rozgrzybanie zagadnień wyłożonych przez Z. Jędrzejewskiego wymaga, moim zdaniem, głębszego przygotowania teoretycznego, może nawet pasji. Słowem – pozycja dla ambitnych prawniczych intelektualistów.

Stanisław M. Przyjemski

Piotr Lis, *Polityka mieszkaniowa państwa w zakresie finansowania inwestycji mieszkaniowych*, C. H. Beck, Warszawa 2008, ss. 297.

Wydaje się, że książkę tę z dwóch względów można uznać za jedną z lepszych prac doktorskich obronionych w ponad osiemdziesięcioletniej już historii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Uzasadniając tę opinię, można wskazać, że:

– przedmiotem badań jej Autora są systemy finansowania inwestycji mieszkaniowych, funkcjonujące w krajach Unii Europejskiej oraz w USA w latach 1989-2005. Wiadomo natomiast, że system finansowania budowy i eksploatacji mieszkań w Polsce był, i niestety jest nadal, nie tylko nadmiernie zmienny, lecz również niespójny, a w następstwie tego nie jest aktywny, lecz bierny. Pochodną wymienionych jego wad jest ciągle mała skłonność gospodarstw domowych do oszczędzania na inwestycje mieszkaniowe, drogie kredyty, mała liczba oddawanych do użytkowania mieszkań i dwie wielkie fale emigracji; utrata kilkuset tysięcy, dużym kosztem całego społeczeństwa, wysoko wykwalifikowanych, najczęściej młodych obywateli oraz groźna perspektywa wielkiego kryzysu demograficznego i cywilizacyjnego Polski;

– w pracy tej jej Autor dowiódł swojej ponadprzeciętnej erudycji, czego potwierdzeniem jest jej bibliografia, licząca ponad trzysta pozycji, w tym aż 171 anglojęzycznych; dużej zdolności do logicznej konstrukcji całej rozprawy, a także talentu precyzyjnego wyrażania swoich rozważań i konkluzji. Potwierdzeniem prawdziwości tej opinii jest zamieszczenie w książce 47 ciekawych tabel oraz 18 rysunków, ułatwiających zrozumienie złożonych współzależności, które występują pomiędzy elementami poszczególnych systemów finansowania wymienianych inwestycji.

Przybliżając zainteresowanym konstrukcję tej rozprawy oraz sygnalizując analizowane w niej najważniejsze problemy, trzeba wskazać, że składa się ona z krótkiego „Wstępu”, liczącego 18 stron „Zakończenia”, a przede wszystkim z czterech obszernych rozdziałów. W pierwszym z nich, „Koncepcje polityki mieszkaniowej”, dr Lis przedstawia występujące w literaturze przedmiotu cele, instrumenty oraz szczegółową, pośrednią i uniwersalną, metodę badań polityki mieszkaniowej. Prezentuje opracowaną przez J. Kemeny’ego typologię unitarnego i dualnego systemu mieszka-

<sup>2</sup> A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1982, s. 93.